Nr. 255. Sobota 6. Listopada 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Wiédeń, 29. października. Dnia 30. października 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany LXIV. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 210. Dekret ministra sprawiedliwości z dnia 11. października 1852, którym się ogłasza organizacya kolegialnych sądowych władz Dalmacyi.

Nr. 211. Dekret ministerstwa finansów z dnia 14. października 1852, którym się w porozumieniu z ministeryum sprawiedliwości wydaje objaśnienie względem wymiaru należytości od wyroków, przywracających do dawnego stanu, i od wyroków asesorskich.

Nr. 212. Rozporządzenie ministeryów finansów i handlu z dnia 14go października 1852, którem się woda z pomarańczowego kwiatu w cłowej taryfie pomiędzy artykuły lekarstw i pachnideł zamieszcza.

Nr. 213. Dekret ministerstwa finansów z 22go października 1852, którym sie sprowadzanie dygestyjnej soli z zagranicy za opłatą zmniejszonego cła po 5 krajcarów od cetnara także dla produkowania ałunu pozwala.

Nr. 214. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 26. października 1852, którem się sprawy zastrzeżone na mocy §§. 74, 79 i 80 prowizorycznej komunalnej ustawy z dnia 17. marca 1849 (nr. 170 dzień. ust. państwa) krajowej ustawie, wyjąwszy rozpisanie wymienione w §. 79. i przewyższające 20% niestałe podatki tudzież wytknięte w §. 80 operacye kredytowe, od pozwolenia namiestników zawisłemi czynią.

(Zagajenie wiédeńskiej konferencyi cłowej.)

Wiédeń, 2go listopada. Pan minister spraw zagranicznych zagaił dnia 30go października wiédeńską konferencyę cłową. Ogłoszona w dzisiejszej Gazecie wiédeńskiej przemowa, którą p. minister miał przy tej sposobności jest dokumentem jasnym i otwartym niedopuszczającym żadnej wątpliwości ani niezrozumiałości co do stanu tej sprawy i co do stanowiska, jakie w niej zajął rząd austryacki.

„Celem teraźniejszej konferencyi cłowej jest, „użyć środków przygotowawczych na ten wypadek gdyby związek cłowy sam sobie niepozostał wiernym, aby zadość uczynić potrzebom teraźniejszości i trzymać otwarte drogi do przyszłego połączenia.“ To jest według słów hrabi Buol „jasno pojęty i stanowczo powzięty cel teraźniejszego zgromadzenia.“

Niemce niemają przyczyny tracić otuchy ze względu na swoją handlowo-polityczną przyszłość. „Jeżeliby się rzeczywiście rozwiązał węzeł związku cłowego w dotychczasowej objętości, natedy się zawiąże nowy związek cłowy, który połączy ludność 48 milionów,“ a zadaniem konferencyi cłowej będzie ustanowić w szczególe blizsze środki, aby ten nowy związek, bez przerwy w ekonomice państw przynależnych, bez uszczerbku dla interesów poddanych i na takich podstawach przyszedł do skutku, ażeby rozłączenie się połączonych dotychczas części Niemiec było jak najmniej dotkliwem a przedewszystkiem, azeby jak najkróciej trwało. Jestto rzetelny i męski sposób wyrażenia się silnego rządu, który w jasnem pojęciu swych wielkich zamiarów, konsekwentnie i niezachwianie dąży do celu, i który także dokładnie rozważył na wszelki wypadek środki do dopięcia swych zamysłów. Jakoż na przekonaniu o szczerych chęciach Austryi i o stałości jej postanowień zasadza się niezmierne zaufanie rządów dążących do tego samego celu.

Ani tok rozpoczętych w Wiédniu układów ani mowa którą zostały zagajone, niezawiera nic wyzywającego lub uchybiającego rządom niemieckim niereprezentowanym w Wiédniu. Owszem, niepodobna na wyrażenie zgodnych i szczerych opinii użyć słów zgodniejszych i szczerszych.

Austrya niepragnie rozbicia związku cłowego, to bowiem nieodpowiada ani jej życzeniom ani jej interesom, nad podobnem zdarzeniem ubolewałby owszem niezmiernie rząd austryacki. Cała opinia publiczna w Niemczech, przyszła do tego poznania pomimo usiłowań sprowadzenia ją na błędną drogę. Prawda utorowała sobie drogę właściwą sobie siłą.

Austrya nieszuka przy tej sposobności zwycięztwa nad Prusami, ma ona tylko jedno życzenie i najwyższym celem jej zaszczytnych usiłowań jest porozumienie się z Prusami i uchylenie wszelkiego źródła wewnętrznych rozdwojeń związku niemieckiego nawet z ofiarą niejednego z pożytkiem uczynionego kroku.

Według wyraźnego zapewnienia hrabi Buol-Schauenstein niezrzekła się Austrya jeszcze bynajmniej nadziei, że podobne pojednanie z Prusami nastąpi a Austrya do ostatniej chwili zostanie gotową podać do tego rękę. Minister wspomina o krokach jakie potąd uczyniono dla pojednania, i że mianowicie dla ułatwienia zgody zrzekła się Austrya prytensyi ażeby równocześnie z traktatem cłowym ustalono w formie obowiązującej podstawy przyszłego połączenia cłowego. Przez projekt traktatu handlowego i cłowego uzyskano dla dalszych układów podstawę przyjętą już przez wszystkie strony i także ze strony Prus w odpowiedzi na propozycyę państw konwencyi darmsztadzkiej. Ponieważ ustanowiony jest cel i kierunek wszystkich układów, przeto termin zawarcia traktatu handlowego niemoże w żaden sposób mieścić w sobie znaczenia zasadniczego a z czasem muszą ustać przyczyny teraźniejszego rozdzielenia Niemiec.

Z tą zawsze jeszcze pewną nadzieją, w tym pojednawczym duchu przystępują rządy w Wiédniu reprezentowane do zamierzonego dzieła. *(L. k. a.)*

(Najwyższe postanowienie względem taksy cłowej.)

Wiédeń, 2go listopada. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższą uchwałą dd. Munkacz 7. sierpnia 1852, postanowić, że od wszystkich cywilnych, wojskowych i nadwornych funkcyi bez różnicy krajów koronnych tylko wtedy ma się pobierać taksa służbowa (względem gaży taksa charakteru i kurencyi), jeżeli ulegające taksie należytości przewyższają kwotę trzystu reńskich, i tylko od przewyżki wymierzyć ją należy, równie jak że tym urzędnikom, którzy od uwolnionej naprzyszłość kwoty, t. j. od trzechset złr. mają jeszcze całą albo w części zapłacić taksę, zacząwszy od dnia najwyższego postanowienia opuszczone będą nie zapadłe jeszcze raty taksy, z wyłączeniem jednak tych, które dla zwłoki są jeszcze w zaległości.

(Kurs wiédeński z 5. listopada 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 94 3/8; 4 1/2% 84 7/16; 4% 76. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% 91 1/4. Losy z r. 1834 226 1/2; z roku 1839 136 5/8. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1334. Akcye kolei pół. 2190. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 720. Lloyd —.

Ameryka.

(Okręta przeznaczone dla wyprawy do Japonii. — Doniesienia z Kalifornii.)

Nowy Jork, 16. października. Expedycya do Japonii składa się z następujących okrętów: „Vermont“ (100 dział); paropływu „Susquehannah“ (9); „Missisippi“ (10); „Princeton“ (10); „Macedonian“ (30); „Plymouth“ (20); „Falmouth“ (20) i „Saratoga“ (20 dział).

Doniesienia z Kalifornii sięgają po dzień 16. września i nie zawierają nic nowego. Mordy i rozboje powtarzają się tam ciągle. Stan zdrowia w San Francisco był pomyślny, w Sacramento jednak nie ustała jeszcze cholera. Zbiór zboża wypadł jak najpomyślniej; na niektórych punktach zaczęto budować młyny. Prace podziemne przerwano dla braku wody. Termometer stał w San Francisco na 95° Fahrenheita. *(P. Z.)*

Hiszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 19. października. Ich Moście królowa, król, królowa matka, tudzież Infant Don Francisco de Paula, odjadą jutro z Madrytu do Torrelaguna przypatrzyć się robotom wodociągu. Również i ministrowie tam się udadzą.

— Z wyspy Malaga piszą pod dniem 13. października, że nieustający deszcz tak mocno popsuł gościńce, że nietylko poczta z Andaluzyi, ale nawet wszystkie inne powozy nie mogły ruszyć z miejsca, gdyż stoczone kamienie i pourywana ziemia zawaliły drogę. Pakiet z listami musiano transportować na koniu. W Maladze dało się czuć trzęsienie ziemi.

— Wiadomości z Hawany sięgające po dzień 19go września, donoszą, że jak tam, tak i na wyspie Kuba ciągle największa spokojność panuje.

— Królewskiem, przez ministra Reynoso kontrasygnowanem rozporządzeniem z dnia 14 postanowiono wyraźnie, że inżynierowie

górniczy, którzy ten sam kurs odbyli w akademiach zagranicznych, i dotychczas nowego egzaminu w Hiszpanii składać niepotrzebowali, będą nadal także w Hiszpanii egzaminowani, aby rząd miał większą rękojmię ich zdolności. *(W. Z.)*

Anglia.

(Instrukcye do ambasadora Anglii w Konstantynopolu. — Rozporządzenie względem zbiegłych majtków. — Dochód podatków w roku administracyjnym 1851.)

Londyn, 23. października. Rząd angielski przesłał, jak donosi *Globe* do posła Jéj Mości królowej w Konstantynopolu instrukcyę, w któréj mu poleca, rázem z posłem francuskim wspierać interesa kapitalistów angielskich w sprawie tureckiej pożyczki.

— Dnia 16. z. m. wydał angielski rząd, według *Lübeck. Ztg.* rozporządzenie, aby austryackich, pruskich i hanzeatyckich majtków, którzy z swych okrętów zbiegli, jeżeli się na angielskiej ziemi albo w terytoryach wschodnio-indyjskiej kompanii znajdują, schwytano i właściwym rządom wydano.

— Według wydanego dziś parlamentowego wykazu, dochód podatków z upłynionego administracyjnego roku (do 5. stycznia 1852) daje się w następujący sposób uklasyfikować: cło od wprowadzonych spirytusów 1,427,332 funtów sztr., 1,097,720 od rumu; 6 milionów 30,324 od krajowych fabrykatów spirytusowych. Podatek od słodu wynosił 5,030,369 funt.; od chmielu 426,241; od wina 1,776,246; cukru i melasy 4,159,810; herbaty 5,900,624; kawy 444,670; tytoniu i tabaki 4,466,469; masła 166,780; séra 83,242; winogron i rozynek 521,765; zboża 504,921; jedwabiu 213,710; papieru 934,567; mydła 1,043,027; łoju i świec 67,840; szkła 10,973; budulcu 521,872; akcyza 1,160,570; poczta 145,432; od pojazdów najemnych 88,033; omnibusów 217,052; kolei żelaznych 283,237; rozmaite inne podatki 865,941. Podatek i akcyza razem w sumie ogólnej 37,597,495 fnt. Podatek asekuracyi ogniowych 1,134,539 funtów. Dzienniki i ogłoszenia 396,541; stępel na kwity 174,744; taxy od legatów i potwierdzeń sądowych 2,286,528 funtów sztr. Pobór wszystkich podatków kosztował 2,708,462 funtów szterlingów. *(W. Z.)*

Francya.

(Audyencye ambasadorów u księcia prezydenta. — Pierwsza sesya rady stanu. — Przedstawienie w wielkiej operze. — Szczegóły o przybyciu Abd-el-Kadera do Paryża.)

Paryż, 29. października. „*Moniteur*“ donosi, że sardyński nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister p. *Provagna de Collegno* doręczył swój list odwołujący, szwedzki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister hrabia *Lovenhjelm* doniesienie o śmierci księcia Uplandyi, a neapolitański sprawujący interesa hrabia *Grifeo* doniesienie o narodzeniu księcia *Pascal Marie Jean hrabi Bari*, dwaj pierwsi samemu Jego cesarzewicz. Mości, ostatni zaś ministrowi spraw zagranicznych.

— *Rada stanu* odbyła wczoraj pod przewodnictwem pana *Baroche* pierwszą sesyę. Między przedmiotami, które były w dziennym porządku, znajdował się projekt o kolei żelaznej z Bordeaux do Cette i Bayonne, a drugi o handlu mięsem, równie jak niektóre upoważnienia do założenia klasztorów.

Po świetnem przedstawieniu w *Théatre français* nastąpiło świetniejsze jeszcze w *Wielkiej Operze*. Tą razą stało na afiszach jak za czasów cesarstwa: „Z rozkazu.“ Zresztą przygotowania były podobne jak w *Théatre français*. Od bulwarów aż do małych drzwi poza domem Opery, któremi książę prezydent miał wchodzić, były ulice grubo piaskiem wysypane; iluminacye gazowe, przedstawiające ukoronowane N., cesarskie orły, krzyże honorowe i t. d., nadawały temu wieczorowi prawdziwą jasność dnia, dyrektor opery pan Roqueplan ozdobił przytem front swego domu dziesięcią dużemi zwierciadłami, które światło gazowe odbijały. Doborne wojska pieszo i konno były wzdłuż ulic od bulwarów aż do opery rozstawione. Już o szóstej godzinie zebrały się masy ciekawych. O pół do dziewiątej przybyły dwa całkiem jednakowe zamknięte powozy z cesarskiemi herbami, a z przodu i z tyła jechali szybkim kłusem pikiery i kirysyery; między publicznością rozlegał się okrzyk: *Vive l'Empereur! Vive Napoléon!*“ straż prezentowała broń, Ludwik Napoleon w ubiorze cywilnym, wysiadł z pojazdu i kazał się dyrektorowi opery, tudzież innym dla przyjęcia go przybyłym osobom zaprowadzić do sali, gdzie bardzo liczna publiczność na niego czekała. Dekoracye wewnętrzne w ogóle były podobne do dekoracyi w *Théatre Français*: tylko książęca loża wybita, również czerwonym aksamitem i złotem wyszywanemi pszczołami przedstawiała tym razem wszystkie emblema cesarstwa: koronę, berło, ramię sprawiedliwości i płaszcz z gronostajów, a nad niemi orła. Obecni byli ministrowie, jenerałowie, senatorowie, deputowani, urzędnicy wszelkiego rodzaju, z krewnych prezydenta książę Hieronim, księżniczka *Matylda*, książę *Murat* wraz z żoną, córką i zięciem, następnie dr. *Véron* i de la *Gueronnière*, nakoniec w loży drugiej rangi *Abd-el-Kader* z swymi dwoma towarzyszami, których oryentalne twarze i białe burnusy zwracały uwagę publiczności. Gdy Ludwik Napoleon wszedł do swej loży, powstali nagle wszyscy w sali i rozległ się trzykrotny okrzyk: „*Vive l'Empereur!*“ a książę kilka razy lekko się skłonił, poczem muzyka zaczęła grać uwerturę opery „*Elixir d' amore*.“ Gdy się skończył obrany akt dla przedstawienia, odśpiewali wszyscy aktorowie opery napisaną przez pana *Philoxène Boyer* kantatę z muzyką pana *Massé*, przyczem publiczność okrywała oklaskami, najszczególniej słowa *L' Empire c'est la paix!* tudzież drugie miejsce, w którem powiedziano:

....La race qui fait vivre
A perdu le droit de mourir

(Panujące plemię, które życiem obdarza, nie ma prawa do śmierci). W końcu kantaty odwinęła się w głębi zasłona i spostrzeżono śród promieni unoszącego się orła, a pod nim grupy tancerek, trzymających w ręku rószczki oliwne. Zastosowane światło elektryczne sprawiło magiczne oświetlenie. Potem nastąpił akt z „*Filleule des fées* i tableaux z Stelli. Ludwik Napoleon, który kilka razy także dawał oklaski, pozostał aż do końca przedstawienia, poczem o pół do pierwszej wsiadł do powozu.

— „*Moniteur*“ opowiada, że *Abd-el-Kader*, który Ludwika Napoleona już za jego wnijściem do loży, przywitał powstaniem z miejsca i klaskaniem w ręce, oddał księciu między aktami wizytę. „Gdy przechodził, kłaniali mu się wszyscy, „bo we Francyi umieją szanować pokonanego nieprzyjaciela,“ dodaje *Monitor*. Również przy wyjściu z opery witano *Abd-el-Kadera* bardzo mile, a nawet ściskano go za ręce.

— O przybyciu Abd-el-Kadera do Paryża zawierają gazety następujące doniesienia: *Abd-el-Kader*, który od czasu wizyty księcia prezydenta w zamku d'Amboise, pragnął niezmiernie pojechać do Paryża dla wyrażenia księciu ustnie swej podzięki za uwolnienie, przybył wczoraj o pół do trzeciej popołudniu do dworca orleańskiej kolei żelaznej, gdzie nań jenerał *Daumas*, dyrektor spraw algierskich w ministeryum wojny, tudzież inni wojskowi urzędnicy czekali. Emirowi towarzyszył major od artyleryi *Boissenet*, którego mu jeszcze

ZEMSTA MALARZA.

(Ciąg dalszy.)

Ledwie miałem tyle czasu, by złożyć pocałunek na jéj różanych licach, który ona odwzajemniwszy zdjęła pierścień z palca i wyjęła kwiatek z swych włosów i wręczyła mi to na pamiątkę — dwa drugie upomniki, które zachowam wiernie do grobu.

— I tak skończyła się pańska awantura, kapitanie?

— Tak, niestety za prędko! — Nazajutrz wieczór był teatr w Breścia uroczyście oświetlony, a ogromne plakaty ogłaszały operę „Semiramis“ jako ostatnie przedstawienie tego roku na korzyść Giorgentyny. Nieprzeliczone mnóstwo widzów zgromadziło się w teatrze, wszystkie miejsca były zajęte, a po korytarzach i przedsionkach stały tłumy niemogąc się pomieścić w sali, nawet niepodobna było wzbronić komu wejścia, bo każdy niemogąc ją widzieć, chciał ją raz jeszcze słyszeć przynajmniej; natłok publiczności był słowem nie do opisania. Nakoniec zagrzmiała orkiestra; nastąpiła uroczysta cisza. Gdy uwerturę skończono i nadeszła chwila podniesienia kortyny, wystąpił przed scenę jeden z aktorów z oznajmieniem, że przedstawienie niemoże się odbywać, bo prima-dona Giorgentyna nie przybyła jeszcze do teatru i niepodobna było odszukać ją dotychczas.

Między publicznością rozeszła się pogłoska, że śpiewaczka uciekła z Breścii.

Przez kilka dni niemówiono w Breścii o niczem tylko o tajemnem zniknięciu Giorgentyny. Według jednych uciekła do klasztoru dlatego, że przyrzekła swą rękę człowiekowi, którego niemogła kochać; według innych miała umknąć do Francyi, niektórzy opowiadali sobie nawet pod sekretem, że kochanek zamordował ją z zazdrości, iż miała stosunek z jakimś oficerem hiszpańskim. Ostatnia pogłoska, jak sobie łatwo wystawić można, dotknęła mię niemiło i często mię we śnie niepokoiła. Wszelkie śledztwa względem zniknięcia Giorgentyny i jéj kochanka były bezskuteczne i wszystko skończyło się na domysłach nie mających nawet pozoru podobieństwa do prawdy.

— A pan, naturalnie zapomniałeś o Giorgentynie, bo serce i myśli pańskie inny zajął przedmiot, takto wszyscy robią, nieprawdaż?

— Miałżem dlatego rozpaczać? wszak jedna miłość ustępuje drugiej — a zresztą u nas żołnierzy znaczy sława tyle co miłość, na polu sławy zapominamy o wszystkiem; nie podnieca tam zapach prochu i huk dział płomieni serc naszych, jak pstre kolory i piękne modele, które wy artyści zawsze macie przed oczyma.

— A więc Giorgentyna nic już pana nie obchodzi?

— Niemogę powiedzieć, żem zapomniał o niéj, dowodem tego, że noszę na palcu pierścień od niéj i nie zdejmę go póki żyć będę.

— Czy sądzisz pan, że to długo jeszcze potrwa?

— Szczególne pytanie, odrzekł oficer spojrzawszy na malarza wzrokiem nieufności; lecz pan nagle pobladłeś jak trup i mniesz palcami chustkę, jak gdybyś ją chciał rozedrzéć?

roku 1848 dodano, i dwóch tylko arabów: *Sidi Allah* i *Kara Mohamet*. Sidi Allah jest młody, ma najwięcej lat 20, pochodzi z bardzo znakomitej familii arabskiej i jest kuzynem sławnego kalify *Uld Sidi Embarek* poległego w bitwie z Francuzami. Widać po nim ogładę i wykształcenie, a przez czas pobytu swego w Amboise obeznał się z językiem francuskim i zwyczajami tego kraju. *Kara Mohamet*, niegdyś aga regularnej jazdy emira a teraźniejszy intendent jego, nie opuścił przywódzce swego do końca, i złożył mu oprócz tego liczne już dowody swej odwagi i przywiązania. *Abd-el-Kader* ma też zupełne do niego zaufanie. *Abd-el-Kader* spostrzegłszy jenerała *Daumas*, z którym jeszcze w Algieryi zabrał znajomość, przystąpił doń i uściskał go serdecznie. Po tem odjechał do wspaniałego hotelu na ulicy Rivoli, urządzonego dlań na pomieszkanie z polecenia ministra wojny, zkąd w kilka godzin udał się do wielkiej opery na świetne przedstawienie na cześć obecnego tam książęcia prezydenta. *Abd-el-Kader* używa tu wszelkiej wolności, i przyjmuje wizyty według własnej chęci i upodobania. Zabawi tu do ośm dni, poczem wraca do Amboise, lecz przed odjazdem do Brussa odwiedzi Paryż powtórnie dla uświetnienia obecnością swoją proklamacyi Cesarstwa. *Abd-el-Kaderowi* przyznają tu powszechnie piękny i oraz dowcipny wyraz twarzy; wzrok jego często na dół spuszczony przemawia do uczucia, a połysk czarnej brody i włosów jego odbiją w sposób szczególny od bladego lica. *(P. Z.)*

Belgia.

(Petycye przedłożone izbie reprezentantów.)

Bruxela, 28. października. Izbie reprezentantów przedłożono wczoraj rozmaite petycye, a między temi zasługują na szczególne wspomnienie petycye względem skutecznej ochrony wyrobów płóciennych, który-to rodzaj przemysłu mocno podupadł. Jakoż wielu tkaczów wyszło ostatniemi czasy do Francyi, i osiedliło się w sąsiednich departamentach. Odnoszące się petycye odesłano teraz do komisyi dla spiesznego w tej mierze sprawozdania. — „*Independance*“ upewnia, że p. Brouckere uchylił się stanowczo od złożenia nowego gabinetu*), tem się wymawiając, że w Izbie samej znajduje nie jedną trudność. Większość liberalna bowiem utrzymała się przy wyborze p. Delfosse na prezydenta zaledwie tylko większością jednego głosu, gdy tymczasem odniosła opozycya jawne zwycięztwo przy wyborze wice-prezydenta. Pan Vilain XIV. otrzymał 57 głosów, p. Delfosse zaś tylko 54. Bez rozwiązania Izby niepodobna utworzyć nowego gabinetu, zwłaszcza że stronnictwa w Izbie są w równym co do liczby stosunku ze sobą, a dzisiejsza większość może już nazajutrz zostać mniejszością. Stronnictwa zanadto w wielkiej są niezgodzie, iżby ministeryum koalicyjne mogło się przez dłuższy czas utrzymać. — Dla burzy wczorajszej wysłał król Leopold wczoraj popołudniu służbowego oficera do królowej Amalii, ażeby podróż swoją do Anglii do pomyślniejszej pogody raczyła odroczyć. *(P. Z.)*

*) Według dep. telegr. z Bruxeli z d. 31. paźdz. złożył p. Brouckere stanowczo nowy gabinet. (Obacz Gaz. Lwow. Nr. 253).

Niemce.

(Wychodzcy z Kurhesyi.)

Kassel, 25. paźdz. Według urzędowych wykazów wynosi liczba osób, które w ostatnim roku z Kurhesyi emigrowały, włącznie z żonami i dziećmi, w ogóle 2010. Przeciwnie zaś w roku 1847 wynosiła liczba emigrantów do Ameryki 2614, tak iż liczba osób takich w ogóle w zeszłym roku (1851) mniejsza jest o 604, niż w roku 1847. *(W. Z.)*

— Według uwiadomienia król. wirtembergskiego ministeryum finansów otworzono teraz stacyę telegraficzną w Darmsztadzie, i przywrócono oraz komunikacye telegraficzne z Frankfurtem n. M. na Bruchsal i Mannheim. *(L. k. a.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 2 listopada.)

Metal. austr. 5% $80\frac{1}{8}$; $4\frac{1}{2}$ $71\frac{3}{4}$. Akcye bank. — Sardyńskie —. Hiszpańskie $45\frac{13}{16}$. Wiedeńskie $102\frac{1}{2}$. Losy z r. 1834 — ; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 2 listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 —. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{3}{4}$. Obligacye długu państwa $93\frac{3}{4}$. Akcye bank. $107\frac{1}{2}$. l. Pol. list. zastaw. — ; nowe $97\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 156 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{8}$. Austr. banknoty $89\frac{1}{12}$.

Szwecya i Norwegia.

(Stan zdrowia króla Jego Mości.)

Sztokholm, 22. października. J. M. król zachorował przed kilkoma dniami z przeziębienia w powrocie z Christyanii do tutejszej stolicy. Od pozawczoraj zaczęły wychodzić buletyny lekarskie i od tego czasu stan zdrowia J. M. króla wcale się nie polepszył.— Dzisiejszy buletyn opiewa następnie: Stan zdrowia J. M. króla nie doznał dnia wczorajszego żadnej zmiany widocznej. Król miał noc niespokojną i czuł boleść w łopatkach, przed rankiem jednak pokrzepił się nieco snem krótkim. *(P. G.)*

Turcya.

(O pożyczce negocyowanej ze strony banku tureckiego.)

Konstantynopol, 16. października. Jakeśmy już donosili, powzięła Porta stanowcze postanowienie nieratyfikować pożyczki negocyowanej ze strony banku tureckiego w Paryżu i w Londynie. Ambasador francuski p. Lavalette, otrzymał zapewnienie zupełnej indemnizacyi dla subskrybentów i przesłano już dla tego francuskim parapływem pocztowym rimessy w sumie 12 milionów franków do Paryża, Londynu i Marsylii. Objawia się przy tej sposobności wielka gorliwość między ludnością, ażeby zaradzić finansowym potrzebom rządu bez gwarancyi z jego strony. Niektórzy urzędnicy tureccy zaliczyli państwu według doniesienia Gazety Tryestyńskiej, ogromne sumy. Tak subskrybował prezydent rady państwa, były gubernator wyspy Kandyi, Musztafa Basza, do którego prawie połowa wyspy należy, na swoją osobę 25 milionów tureckich piastrów; syn jego, Vely Basza, były gubernator Bośnii mianowany jest następcą książęcia Kallimaki odwołanego z posady ambasadora w Paryżu. Według dalszego doniesienia Gaz. Tryest. miał rosyjski ambasador ofiarować Porcie 4procentową pożyczkę bez gwarancyi; Porta jednak widziała się spowodowaną nierobić z tej propozycyi żadnego użytku. Dzierżawca komor cłowych wezwał wszystkie domy handlowe zostające w obrachunku z komorą, aby mu na ten obrachunek dały zaliczkę. Ponieważ wszystkie domy handlowe na to przystały, przeto dzierżawca komor był w stanie wypłacić rządowi z góry sześć milionów tureckich piastrów. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Bruksela, 2. listopada. Jenerałowie Bedeau i Changarnier przejeżdżali przez Ostendę dla złożenia uszanowania Jej Mości królowej, wdowie po Ludwiku Filipie.

Turyn, 1. listopada. Nowa kombinacya ministrów z hrabią Balbo na czele nie przyszła jeszcze do skutku. Z wyjątkiem pana

---

— Daruj pan, odrzekł artysta, właśnie przypomniałem sobie inną historyę, któraby mogła służyć za dalszy ciąg pańskiego opowiadania i wiém z niej bardzo dokładne szczegóły.

— Co słyszę! Może pan nareszcie wiesz, co się z Giorgentyną stało?

— Bardzo dokładnie!

Teraz przyszła na kapitana kolej ponalewać szklanki i zachęcać malarza do opowiadania.

Jakoż artysta nie dał się długo prosić i zaczął:

— Tego samego wieczora, kiedy pryma-donna miała po raz ostatni wystąpić w operze, robiła toaletę w obecności swego narzeczonego Ryszarda. Nigdy jeszcze niebyła tak powabną jak tego wieczora w paradnym ubiorze jako królowa babilońska. Wdzięki, poezya, miłość i rozkosz zdawały się być w niej połączone. Ryszard utkwił swój wzrok z nadzwyczajnym wyrazem dzikiej radości w ukochaną młodą i piękną kobiétę; zazdrość, namiętność, granicząca z szaleństwem, owe przepełnienie uczuć mogące człowieka wznieść do Boga lub zniżyć do szatana, mocne wzburzenie umysłu i nastrojona do najwyższego stopnia fantazya zdawały się miotać duszą artysty.

— Niedam się wstrzymać dłużej, rzekł Ryszard do Giorgentyny, jutro będzie ślub nasz, jutro nakoniec zabłyśnie mi ów dzień upragniony, w którym będę cię mógł posiadać i nazywać na zawsze moją.

— Już jutro? To niepodobna, miejże przecież wzgląd na moje natężenie dzisiejszego wieczora, a zresztą mam zamiar śpiewać raz jeszcze na korzyść ubogich, naznacz inny dzień.

— Znowu żądasz zwłoki, nie, to być nie może, nie zniosę tego! Czyż nie wiész, że ta zwłoka jest dla mnie śmiercią powolną, że tego wieczora, podczas gdy wszyscy wpadaliby w zapał dla twego śpiewu, mną miotałaby wściekła zazdrość.

Giorgentyna podniosła oczy na malarza, jego blada ściągnięta twarz, jego zapadłe ogniem błyszczące oczy świadczyły o nadzwyczajnem wzruszeniu duszy.

— A więc, rzekła śpiewaczka, po dzisiejszem przedstawieniu będę na zawsze Twoją. Tymczasem chciej mię odprowadzić do teatru, bo czas już nagli.

Młodzieniec nie wyrzekł ani słowa; zeszli oboje ze schodów i wsiedli do czekającego na nich powozu.

Ryszard szepnął woźnicy kilka niezrozumiałych słów do ucha, a powóz przebiegł szybko ulice Brescii, ale zamiast zawieść śpiewaczkę do teatru zatrzymał się przed bramą domu, gdzie była pracownia malarza.

— Zatrzymamy się tu chwilkę, a potem odwiozę cię do teatru, rzekł Ryszard.

Ledwie weszli do pokoju malarza, usłyszała Giorgentyna, że powóz odjechał. Woźnica otrzymał rozkaz, ażeby się udał niezwłocznie do wili malarza w pobliżu Brescii i tam czekał na niego.

Gdy tak sami zostali, spoglądali na siebie; wzajemnie zdziwienie i przestrach malowały się na obojgu twarzach.

(Dokończenie nastąpi.)

Dabormida i jenerała Lamarmora nie powiodło mu się jeszcze wyszukać stosownych kolegów. Stronnictwo konserwacyjne nie traci jednak nadziei, że hrabi uda się usunąć te trudności i nie wierzą bynajmniej rozsianym w dziennikach radykalnych wieściom jakoby już oddał w ręce króla polecenie względem utworzenia gabinetu.

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 5. listopada. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 18r.3k., żyta 14r.24k., jęczmienia 11r.15k., owsa 7r. 33k., hreczki 12r.25k., grochu 16r., kartofli 7r.29k. Cetnar siana kosztował 2r.32k., okłotów 2r. Sąg drzewa bukowego sprzedawano po 22r., dębowego po 19r., sosnowego po 17r.45k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 28. paźdz. Dla nie dojścia zwyczajnej poczty angielskiej nie mamy wiadomości szczegółowych o pozycyi handlu zbożowego. Wiemy tylko z Londynu, że pszenica zagraniczna w średnich gatunkach wyższe przynosiła ceny, że mąka nie miała odbytu i że czas był dżdżysty.

We Francyi ceny powszechnie mają się ku podwyższeniu. Rezerwa mąki w Paryżu się zmniejsza, a na prowincyonalnych placach dowozy tak są szczupłe, że to samo już wywołuje konkurencyę między kupującemi a ztąd podnosi wartość pszenicy.

W Holandyi, Belgii i nad Renem stan rzeczy się nie zmienił i opinia o przyszłości handlu na dobrą stronę przeważa.

Na Gdańskiej giełdzie mało mieliśmy ruchu, i ceny bez żadnej zmiany na dawnej stopie zostały. Gatunki mierne zeszłoroczne chętniejszych znajdowały kupców, a ziarno świeże z łatwością po dobrych odchedziło cenach.

W ciągu tygodnia sprzedano łasztów pszenicy z wody 383, ze spichrza 54, żyta 30, jęczmienia 8.

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	128 — 130	415 — $327^{1}/_{2}$	31 7 — 32 5
	130 — $131^{1}/_{2}$	420 — 455	31 17 — 34 7
ze spich.	130 — 132	435 — 440	32 24 — 33 2
Żyta	— — 125	— — 325	— — — 24 14
Jęczm.	— — 110	— — 309	— — — 23 6

W ciągu tygodnia weszło na wody Pruskie 5 berlinek, 27 tratew i 1 statek parowy. Pszenicy 101 łasztów, 8788 belek sosnowych, 484 belek dębowych, 113 łasztów dębowych bali, 258 łaszt. klepki pipówki.

Wysokość wody pod Toruniem stopa 1.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 203. Hamburg $45^{1}/_{4}$ Amsterdam 70 dni $102^{1}/_{3}$, Warszawa od $98^{1}/_{2}$.

Makowski, Kędzior et Comp.

(Kores. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 5. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	34	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	36	9	39
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	51	1	52
Talar pruski	„ „	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	90	15	90	36

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. listopada 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	15
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	45

(Kurs wekslowy wiédeński z 5. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. $160^{1}/_{2}$. Augsburg $115^{3}/_{4}$ l. uso. Frankfurt 115 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $170^{5}/_{8}$ l. 2. m. Liwurna $112^{3}/_{4}$ p. 2. m. Londyn 11.26. l. 3. m. Medyolan $115^{1}/_{2}$. Marsylia 136 l. Paryż $136^{3}/_{8}$ l. Bukareszt $238^{1}/_{2}$. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $22^{1}/_{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^{1}/_{2}$. lit. B. 109. Pożyczka z roku 1852 $94^{7}/_{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 3. listopada. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stęplowanyhc agio $22^{3}/_{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $22^{7}/_{8}$. Ros. Imperyały 9.26. Śrebra agio $15^{1}/_{8}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. listopada.

Baron Schlechta Wincenty, c. k. jenerał-major, ze Stryja. — P. Cielecki Alfred, z Porchowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. listopada.

Księżna Ponińska Wincenta, do Tłustego. — Hr. Borkowska Olga, do Żółkwi. — Hr. Borkowski Seweryn, do Szuparki. — P. Miączyński Jan, do Suchodołów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 1 40	+ 4_0	+ 6,4°	$połud._0$	pochm.
2 god. pop.	28 1 08	+ 6,4°	+ 1°	$połud.-wschod._0$	„
10 god. wie.	28 1 58	+ 3°		cicho	„ gęsta mgła

TEATR.

Dziś: na dochód artystycznego dyrektora sceny niemieckiej pana A. Varry, przedstawienie niem. poraz-pierwszy: **„Der Reichthum des armen Mannes.“**

KRONIKA.

Z nowości w teatrze polskim nie mieliśmy w zeszłym tygodniu żadnej; zato na ten miesiąc repertoarz zapowiada trzy nowe sztuki, a pierwsza z kolei będzie *„Panna de Seiglière,“* o której już przedtem kronika wspominała. Opera także powtarzała się w dawniejszem; a chociaż i w starych sztukach dałoby się upatrzyć zawsze coś nowego do zapisania w kronice, przechowamy to na później, gdy nie stanie innej nowości scenicznej. Dziś zajmuje miłośników muzyki nowo-przybyła śpiewaczka, panna Wölfle z rodzaju lokalnych, których powołaniem jest oddawać grą i śpiewem charaktery rozmaitych narodowości. I ktoby uwierzył, że o lokalną śpiewaczkę trudniej niżli artystkę przy operach pierwszego rzędu; wymaga się po niej to co po każdej artystce, ażeby znała dokładnie wszelkie igrzyska charakterów ludzkich w ogóle, a oprócz tego znać musi i przedstawiać właściwości wyrazu, gestu, ruchu, jakich używać zwykli ludzie tego kraju, tej ziemi, tego miasta, gdy im chodzi o wynurzenie się z swych chęci i uczuć. Nabyć tej sztuki trudno, kto nie miał sposobności zwiedzenia obcych krajów i wpatrzenia się w domowe pożycie ludów tamtejszych. Bawiło tu ostatniemi czasy kilka takich artystek, ale jakoś chybiały. Teraz występowała panną Wölfle w dwóch sztukach; raz w roli Styryjskiej gospodyni-kucharki i dobrze w niej była przyjęta; ale kunszt gry swojej i śpiewu rozwinęła dopiero w sztuce *Chonchon*, gdzie przybierać musiała z kolei różne charaktery z narodowości szwajcarskiej i francuskiej, przechodząc z dziewczyny służebnej na Marchande de Modes, potem tancerkę, wreście na aktorkę francuską. Grą swoją zjednała p. Wölfle całą przychylność publiczności, pięknym śpiewem ujęła, że snadnie tuszymy iż pozyska te względy, jakiemi publiczność nasza zawsze zaszczyca znakomity talent i wdzięki kunsztu.

Wdzięki kunsztu nie mają tyle jeszcze powabu co biesiady społeczne u ludzi pracujących nad szczotką, rondlem i igłą po całych tygodniach. Nic w tem złego i owszem; przedstawia nam teatr życie w obrazach, — dosyła nam pospólstwo obrazów z życia. Tu i tam teatr, rzeczywisty na świecie, w odblasku domyślny na scenie. Jeżli nas bawi poezya, nie wadzi pokrzepić ją widokiem rzeczy istotnej, i kto ciekawy sposobu pożycia gminnego może co święta i niedzieli przypatrzyć się po balach miejskich, najprzód w salach ogrodu jezuickiego, gdzie 300—400 osób baluje na stopę wykwintniejszą, bo posadzka woskowana; (była), druga schadzka w ogrodzie Thierego zwanym, także liczna 250—300 osób; trzecie zaś zgromadzenie w umyślnie przyrządzonych salach w trzeciej dzielnicy miasta w domu pod Nrm. 221, gdzie się i po 150 gości różnego kroju zbiera i bawi najprzyzwoiciej. Jest obowiązkiem kroniki zapisywać co widzi przed sobą, i w późniejszem nie omieszkamy dla pamięci podać cechy znamienitsze tych rozrywek.

Przewodnik lwowski.

Lekcye tańcu według szkoły paryskiej, osobliwie *Menueta a la Reine* i *Gavota de Vostris*, udziela nowo z Paryża przybyły mistrz tańcu pan August Horschelt. Ulica Halicka N. 306 drugie piętro.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 47.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.